

Pierwsze argentyńskie zwycięstwo Olivii

●● Przebywający na zgrupowaniu w Argentynie młodzi piłkarze KS Olivia wygrali swój pierwszy mecz. Podczas turnieju towarzyskiego w Polskim Ośrodku Młodzieżowym Burzaco, podopieczni Jacka Zygała pokonali CA Ituzaingo 2:1.

O pierwszym spotkaniu na ziemi argentyńskiej, z River Plate, zawodnicy z Olivii chcieliby jak najszybciej zapomnieć. Wysoka przegrana z bardzo mocnym rywalem nie załamała ich jednak i już kilka dni później odnieśli historyczne zwycięstwo. Najpierw jednak przeżyć musieli gorzkie kolejnej porażki. Ich pierwszym rywalem był miejscowy zespół FC Polonia, w którym grają m.in. potomkowie polskich emigrantów. Drużyna złożona z zawodników rocznika 1993, 94 i 95 (Olivia to rocznik 1995 i młodsi) wyraźnie przewyższała rywali z Polski warunkami fizycznymi i po jednostronnym meczu wygrała 6:0.

W kolejnym spotkaniu FC Polonia pokonała Ituzaingo 2:0 i zapewniła sobie zwycięstwo w turnieju. O drugim miejscu miał więc zadecydować mecz pomiędzy Olivią i Ituzaingo. Młodzi Argentyńczycy grają na co dzień w III lidze okręgu Buenos Aires i byli pierwszym zespołem, który nie przewyższał piłkarzy Olivii warunkami fizycznymi. I od razu okazało się, że można nawiązać z Argentyńczykami wyrównaną walkę. W toczonym w potężnym upale meczu (35 stopni w słońcu), to ekipa z Olivii była lepsza i zasłużenie wygrała 2:1. Pierwszą bramkę na argen-



tyńskiej ziemi zdobył Przemek Kamiński, który wykorzystał rzut karny po faulu na Damianie Kugielu. W końcówce pierwszej połowy rywale wyrównali, ale druga część meczu należała już zdecydowanie do Olivii. Szczególnie od momentu, kiedy czerwoną kartkę za faul bez piłki dostał jeden z zawodników Ituzaingo. Zresztą, jak na 14-latków zaprezentowali oni wyjątkowo bogaty repertuar gestów i zachowań charakterystycznych dla dorosłych piłkarzy, a każda niekorzystna decyzja sędziego wywoływała prawdziwą falę protestów.

Decydujący moment nastąpił trzy minuty przed końcem meczu. Do podania z głębi pola niczym rakietą wystartował Jarosław Janukowicz i w sytuacji sam na sam spokojnie strzelił obok bramkarza rywali. - Chłopcy wreszcie zagrali tak, jak potrafili, pokazali wolę walki i wiele fajnych akcji. Okazuje się, że jeśli rywal nie przewyższa nas warunkami fizycznymi, możemy walczyć z Argentyńczykami jak równy z równym - mówił po meczu trener Zygało.

A nagrodę za drugie miejsce piłkarze Olivii odebrali podczas tradycyjnego argentyńskiego obiadu - asado - zorganizowanego z okazji wizyty oliwskiej ekipy. W Burzaco zebrало się wielu Argentyńczyków polskiego pochodzenia, a stoły wręcz ugięły się od specjalów przygotowywanych na specjalnym ruszcie. Hitem była argentyńska kielbasa chorizo i pierogi empanadas. ●

TOMASZ OSOWSKI, BUENOS AIRES